

– To tutaj? – zapytała wyraźnie znudzona Luna, gdy Celestia zatrzymała swój samochód na parkingu pod Rariżabką.

– To idealne miejsce! – krzyknęła, uchachana po same uszy biała alicornka. – Jest pusto, spadło nieco śniegu. Czego chcieć więcej!?

Luna westchnęła głośno. Celestia tymczasem zajęła się rozgrzewaniem silnika i doborem odpowiedniego kawałka do tego, co zamierzała właśnie zrobić. Po chwili, granatowa alicornka się odezwała.

– Siostra, ale wiesz, że piłowanie o pierwszej w nocy na kopytnym Cloudwagena przed Rariżabką to nie drift?

Celestia spojrzała na Lunę lodowatym wzrokiem.

– Patrzcie, kto to przyszedł. Księżniczka Maruda, niszczycielka dobrej zabawy. Pogromczyni żrebackich uśmiechów.